

Sygn. akt I ACa 497/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Zwierzyńska (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Idasiak-Grodzińska SO del. Leszek Jantowski
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Kisicka

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko G. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 27 stycznia 2015 r. sygn. akt XV C 467/13

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;

III. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Gdańsku na rzecz adwokata B. G. kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

**Sygn. akt I ACa 497/15**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 27 stycznia 2015 r. oddalił powództwo K. K. przeciwko G. S. o zapłatę kwoty 430.000 zł (punkt pierwszy), zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7 217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt drugi) oraz zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku na rzecz adwokata R. B. kwotę 7 200 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu powódce K. K. (punkt trzeci)..

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Powódka urodziła się w roku 1949. Ukończyła szkołę zawodową, uzyskała tytuł mistrzowski w zawodzie fryzjerki. Od 1990 r. prowadziła zakład fryzjerski w (...), w którym zatrudniała pracowników na podstawie umowy o pracę. Sama zajmowała się prowadzeniem zakładu, w tym kwestiami związanymi z zatrudnieniem pracowników, kontaktami z urzędem skarbowym, ZUS i Izbą Rzemieślniczą. W jej zakładzie pracowało w sumie 10 pracowników, zatrudniała też uczniów. Nie była pod opieką poradni psychologicznej, psychiatrycznej, a w okresie szkolnym także pedagogicznej

W dniu 10 września 1993 r. pomiędzy powódką a Spółdzielnią Mieszkaniową (...) przy G. Stoczni (...) doszło do zawarcia umowy mocą, której powódka nabyła prawo własności nieruchomości położonej w R. przy ul. (...) objętej księgą wieczystą KW nr (...) obecnie Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku. Powódka na zakup tej nieruchomości zaciągnęła kredyt. W następnych latach zaciągnęła kolejne kredyty na budowę i wykończenie domu.

W roku 2002 powódka zaczęła mieć problemy ze spłatą zaciągniętych kredytów, a jednocześnie nadal brakowało jej pieniędzy na wykończenie domu. W celu rozwiązania tego problemu postanowiła zaciągnąć kredyt konsolidacyjny, w jego załatwieniu powódce pomagali A. K., P. Ś. i M. W.. Okazało się jednak, że powódka nie ma zdolności kredytowej. Wówczas powódka zdecydowała się na sprzedaż domu. Rozmowy w tej sprawie, także w swoim zakładzie fryzjerskim, prowadziła przez kilka miesięcy z E. T..

W dniu 3 marca 2003 r. w kancelarii notarialnej pozwanej w K. powódka zawarła z E. T. umowę sprzedaży mocą, której sprzedała mu zabudowaną domem mieszkalnym nieruchomość położoną w R. przy ul. (...) za kwotę 430.000 zł. E. T. oświadczył, że nabycia dokonuje z majątku odrębnego.

Część ceny w kwocie 190.000 zł została zapłacona powódce przed podpisaniem aktu notarialnego, co powódka potwierdziła. Resztę ceny w kwocie 240.000 zł kupujący zobowiązał się zapłacić z kredytu uzyskanego na ten cel w Banku (...) S.A. i wyraził zgodę na wypłacenie przez ten Bank kwoty 144.006,85 zł bezpośrednio na rzecz Banku (...) z tytułu kredytu zabezpieczonego hipoteką wpisaną w dziale IV księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości oraz kwotę 95.993,15 zł bezpośrednio na konto powódki w L. Bank, najpóźniej w ciągu 7 dni licząc od dnia podpisania aktu. Co do obowiązku zapłaty tych kwoty kupujący poddał się rygorowi egzekucji z aktu notarialnego. Umowa została zarejestrowana w Rep. A numer (...)

Przed podpisaniem umowy jej treść, wcześniej przygotowana przez notariusza, była uzgadniana ze stronami, uzupełniana o dane stron i dane dotyczące kredytu zaciągniętego przez kupującego oraz o dane dotyczące zadłużenia kredytowego powódki zabezpieczonego hipoteką. Pozwana jako notariusz upewniała się, czy strony rozumieją znaczenie czynności i nie miała wątpliwości, że treść umowy i jej skutki są dla stron umowy zrozumiałe. Sporządzona umowa została odczytana stronom, a następnie strony – powódka i E. T. ją podpisały.

Wypisy aktu notarialnego z dnia 3 marca 2003 r. nie zostały odebrane przez strony umowy osobiście. Wypisy te zostały odebrane przez upoważnionego przez strony T. H..

E. T. przekazał powódce tytułem ceny w gotówce kwotę 130.000 zł w momencie podpisywania pisemnej umowy przedwstępnej w dniu 4 lutego 2003 r. oraz kwotę 60.000 zł w dniu 3 marca 2003 roku w kancelarii notariusza przed podpisaniem umowy. Pozostała część ceny została zapłacona z kredytu.

W dniu 3 marca 2003 r. Bank (...) S.A. Oddział w G. zawarł z M. i E. T. umowę kredytu hipotecznego w kwocie 240.000 zł na zakup domu jednorodzinny w R. ul. (...). Zabezpieczeniem spłaty kredytu były hipoteki zwykła oraz kaucyjna ustanowione na tej nieruchomości.

Pismem z dnia 5 marca 2003 r. E. T. złożył do Sądu Rejonowego w Gdańsku wniosek o wpisanie hipoteki zwykłej w wysokości 240.000 zł i hipoteki kaucyjnej w wysokości 240.000 zł na rzecz Banku (...) SA I Oddział w G..

W związku z udzieleniem kredytu obojgu małżonkom T., bank wymagał, aby nieruchomość została nabyta przez obydwoje małżonków do ich majątku wspólnego. Podobne stanowisko zajmowała pozwana w czasie sporządzania umowy w dniu 3 marca 2003 r. Wobec tego E. T. umówił się z powódką oraz z pozwaną celem dokonania czynności

zmiany umowy w ten sposób, iż nabywcą nieruchomości miała być także M. T.. Termin tej czynności ustalono na dzień 6 marca 2003 r..

W dniu 6 marca 2003 r. w kancelarii pozwanej powódka oraz E. T. i M. T. złożyli oświadczenie do umowy sprzedaży z dnia 3 marca 2003 r. Rep A nr (...), mocą którego powódka sprzedała nieruchomość za cenę 430.000 zł E. i M. T., którzy nabyli ją do majątku wspólnego.

Oświadczenie zostało przed podpisaniem odczytane, stronom, a następnie powódka i małżonkowie T. podpisali je. Czynność została zarejestrowana w Repertorium A pod numerem (...).

Wypis aktu notarialnego zawierającego oświadczeni odebrała osobiście powódka.

Pismem z dnia 12 grudnia 2003 r. Sąd Rejonowy w Gdańsku zawiadomił powódkę, E. T., Urząd Gminy (...) oraz Starostwo Powiatowe w (...), że w księdze wieczystej Kw nr (...) w dniu 12 grudnia 2003 r. wpisano w dziale II (jako właściciela) E. T. syna C. i S. – na podstawie umowy sprzedaży z dnia 3 marca 2003 r. rep A nr (...), co do całości, w miejsce dotychczasowego właściciela K. K.. Zawiadomienie zawierało pouczenie, że od powyższego wpisu może być złożona apelacja w terminie 14 dni od daty doręczenia tego zawiadomienia. W aktach księgi wieczystej brak jest dowodu doręczenia tego zawiadomienia powódce.

Pomimo sprzedaży domu nie został on wydany małżonkom T.. Pomiędzy powódką a E. T., doszło do zawarcia ustnej umowy na mocy, której powódka mogła mieszkać w domu przy ul. (...). W zamian powódka zobowiązana była do wpłacania na konto E. T. kwot odpowiadających racie spłaty kredytu bankowego zaciągniętego przez małżonków T. oraz do ponoszenia opłat za zużyte media. Powódka dokonywała wpłat na rachunek bankowy E. T.. Ponieważ jednak powódka swoich obowiązków finansowych nie wykonywała należycie, w marcu 2005 r. E. T. zażądał wydania domu. W domu tym mieszkała powódka oraz jej syn z rodziną. Osoby te wyprowadziły się i w lipcu 2005 r. E. T. zamieszkał w zakupionym domu.

Pozwem wniesionym do Sądu Okręgowego w Gdańsku dnia 15 listopada 2007 r. K. K. wniosła o przywrócenie posiadania prawa do własności nieruchomości w R. przy ul. (...), sprawa ta została zarejestrowana ostatecznie pod sygnaturą XVC75/12 i była prowadzona w przedmiocie ustalenia nieważności umowy sprzedaży jako pozornej. Powództwo zostało oddalone i wyrok jest prawomocny.

W dniu 4 lutego 2010 roku powódka skierowała do pozwanej pismo żądając wyjaśnienia tego, komu wydano wypis aktu notarialnego z dnia 3 marca 2003 roku. Dalsza korespondencja z pozwaną była prowadzona przez powódkę pismami z dnia 18 lutego, 26 lutego, 8 marca 17 czerwca 2010 roku, 11 stycznia, 7 lutego 2011 r. Pozwana odpowiedziała powódce pismami z dnia 8 lutego, 22 lutego, 22 marca 2010 r.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się między innymi na aktach powyższej sprawy, na aktach (...) Prokuratury Rejonowej w (...), w niewielkiej części na podstawie zeznań powódki przesłuchanej w charakterze strony. Sąd dał wiarę zeznaniom powódki złożonym na rozprawach w dniach 29 maja 2014 roku i 13 stycznia 2015 r. jedynie częściowo, co do okoliczności dotyczących zawodu, wykształcenia, prowadzenia zakładu fryzjerskiego, zakupu nieruchomości przy ul. (...), budowy na niej domu, zamieszkiwania przez powódkę pod tym adresem do roku 2005. W pozostałym zakresie zeznania powódki Sąd a quo uznał za niewiarygodne, w szczególności co, do tego, iż powódka nie wiedziała, że zawiera umowę sprzedaży domu z E. T. oraz że akt notarialny nie został przez pozwaną odczytany, że powódka nie знаła i nie rozumiała jego treści, że nie odebrała wypisu aktu z dnia 6 marca 2003 r.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powódki, jakoby była ona osobą naiwną, niedoświadczoną i bezbronną. Powódka zakupiła bowiem nieruchomość, wybudowała dom, potrafiła zawrzeć kilka umów kredytu. Prowadziła również salon fryzjerski, gdzie zatrudniała pracowników i uczniów i sama załatwiała wszelkie sprawy związane z jego prowadzeniem. Tym samym, , wiedza i doświadczenie życiowe powódki nie były poniżej przeciętnej wiedzy obywatela współczesnego polskiego społeczeństwa, a przeciwnie, były wyższe.

Pozostałe zeznania powódki Sąd meriti ocenił jako są niewiarygodne, niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne. Powódka na rozprawie dnia 29 maja 2014 roku twierdziła, że udała się do kancelarii notarialnej, by załatwić kredyt konsolidacyjny oraz że niczego nie podpisywała, nawet aktu notarialnego z dnia 3 marca 2003 roku, a jedynie podpisała akt z dnia 6 marca 2003 r. Jednocześnie twierdziła, że nie uczestniczyła w czynnościach notarialnych lecz przebywała na korytarzu. Jednocześnie w pozwie złożonym w sprawie XVC75/12 powódka napisała, że sprzedała dom na papierze i pieniędzy nie miała nadal. Napisała także, że podpisała i została okradziona. Napisała również, że w czasie rozmów z pośrednikami załatwiającymi dla niej kredyt mowa była o umowie notarialnej sprzedaży z aneksem o odsprzedaży domu obciążonego hipoteką po upływie 5 lat.

Powódka twierdziła, że nie odebrała wypisu aktu notarialnego z dnia 6 marca 2003 r., gdy tymczasem z ekspertyzy z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego jednoznacznie wynika, że powódka własnoręcznie pokwitowała odbiór wypisu tego aktu. Z treści tego aktu - oświadczenia jednoznacznie natomiast wynika, że dotyczy ono umowy sprzedaży nieruchomości z dnia 3 marca 2003 r., a istotna treść tej umowy została tam powtórzona.

W ocenie Sądu pierwszej instancji niewiarygodne były również zeznania powódki na rozprawie 29 maja 2014 r., jakoby akt notarialny nie został powódce odczytany. Zeznaniami tym przeczy treść obu aktów notarialnych, w których bezpośrednio nad podpisami stron, w tym powódki, zamieszczona jest adnotacja, że akty te zostały odczytane przyjęte i podpisane. Zeznaniami powódki w tym zakresie przeczą także konsekwentne zeznania pozwanej i E. T. także te odtworzone na rozprawie 13 stycznia 2015 r. Z tych samych względów za niewiarygodne uznał Sąd zeznania powódki o podobnej treści złożone na rozprawie w dniu 13 stycznia 2015 r.

W ocenie Sądu Okręgowego, twierdzenia powódki, iż miała to być umowa dotycząca kredytu konsolidacyjnego, były twierdzeniami na użytek postępowania, gdyż powódka od kilku lat próbuje w różny sposób zakwestionować zawartą przez siebie umowę sprzedaży nieruchomości, a wobec braku skuteczności działań przeciwko małżonkom T. wywiodła roszczenie przeciwko pozwanej. Powódka w toku postępowania twierdziła, że uważała, że spłaca swój kredyt konsolidacyjny, tymczasem z dowodów wpłat znajdujących się w aktach sprawy wynika, że dokonywała spłat na rachunek bankowy E. T.. Powódka wcześniej spłacała zaciągnięte przez siebie kredyty i z pewnością wiedziała, że wpłat powinna dokonywać na swój rachunek kredytowy.

Sąd Okręgowy dał natomiast wiarę zeznaniom pozwanej, albowiem pozwana zeznawała logicznie i konsekwentnie, szczegółowo opisała okoliczności zawarcia umowy z dnia 3 marca 2003 r. jak i sporządzenia oświadczenia z dnia 6 marca 2003 roku. Zeznania te były przy tym zgodne z zeznaniami świadka E. T. oraz dokumentami.

Sąd dał wiarę zeznaniom E. T. oraz M. T., albowiem zeznania świadków korespondują z zeznaniami pozwanej oraz częściowo z zeznaniami samej powódki. Zeznania świadka E. T. znajdują potwierdzenie we wcześniejszych zeznaniach składanych zarówno do sprawy XVC75/12 jak i w postępowaniu karnym. Zeznania te w niewielkim zakresie różnią się od siebie, jednakże mając na uwadze upływ czasu, jak i wielokrotne przesłuchiwanie co do tych samych okoliczności, może to powodować, iż w niewielkim zakresie zeznania mogą odbiegać od siebie. Różnice te dotyczą okoliczności, które nie miały wpływu na wynik postępowania.

Zeznania A. B. Sąd Okręgowy uznał za częściowo wiarygodne. Nie dał im wiary co do tego, iż powódka była osobą łatwowierną skoro świadek wykorzystywała jej „dobre serce” symulując złe samopoczucie, aby wcześniej wyjść z pracy. To, że powódka traktowała świadka życzliwie nie oznacza, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, że w sprawach majątkowych jest naiwna czy łatwowierna.

Sąd orzekający odmówił wiarygodności zeznaniom świadka H. W. z uwagi na ich wewnętrzne sprzeczności. Świadek ma wykształcenie prawnicze, i w ocenie tego Sądu świadek, jeżeli faktycznie usłyszał od powódki jak wyglądały okoliczności zawarcia umowy u notariusza, winien był zwrócić jej uwagę na nieprawidłowości. Ponadto, skoro świadek wiedział, iż powódka jest osobą naiwną i bezradną, wzbudził wątpliwości Sądu fakt, iż świadek nie zażądał obejrzenia zawartej umowy czy też przynajmniej uzyskania informacji, na podstawie jakich mechanizmów powódka ma uzyskać środki finansowe, jeżeli nie była to sprzedaż domu oraz że jako osoba życzliwa powódce nie podjął żadnych kroków,

aby tę sytuację wyjaśnić czy też powódce doradzić. W ocenie Sądu Okręgowego, zeznania świadka miały na celu uwiarygodnienie przyjętą przez powódkę linię prowadzonego postępowania.

Na podstawie zeznań świadka I. K. przesłuchanego na rozprawie 5 sierpnia 2014 roku ustalił jedynie, że świadek podobnie jak powódka mieszkał w domu przy ul. (...) do roku 2005 i że z domu tego na żądanie E. T. wyprowadził się. W tym zakresie Sąd dał wiarę świadkowi, poza tym świadek nie dysponował żadną wiedzą odnośnie zawartej przez powódkę umowy sprzedaży jak i okoliczności zawarcia tejże umowy, Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych na podstawie zeznań świadka T. H.. Świadek zaprzeczył, aby to on dokonywał odbioru wypisów aktu notarialnego w dniu 3 marca 2003 r. od notariusza i aby jego podpis widniał w repertorium. Nie znał powódki, a u pozwanej był jedynie raz dokonując własnej czynności notarialnej.

Sąd Okręgowy uznał roszczenie powódki za bezpodstawne. Powódka zarzucała pozwanej wyrządzenie szkody twierdząc, że szkodę tę pozwana wyrządziła dokonując czynności sporządzenia umowy sprzedaży z dnia 3 marca 2003 r. oraz oświadczenia z dnia 6 marca 2003 r. mimo, że czynność ta była niezgodna z wolą powódki, powódka nie rozumiała i nie akceptowała treści i skutków czynności, akty notarialne nie zostały odczytane, powódka nie otrzymała ich wypisów. Powódka zarzucała pozwanej naruszenie ustawowych obowiązków notariusza – ich zaniedbanie, czyli działanie zawinione, oraz że roszczenia dochodzi z tytułu czynu niedozwolonego pozwanej .

Pozwana w odpowiedzi na pozew podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powódki, Sąd Okręgowy uznał ten zarzut za zasadny i nie dopatrył się podstaw do uznania go za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Powódka swoje roszczenie wywodzi z czynności dokonanych w dniach 3 i 6 marca 2003 r. i w tym czasie miała o nich wiedzę, skoro odebrała wypis aktu notarialnego w dniu 6 marca 2003 r. Zdaniem Sądu, wpływu na wiedzę powódki nie miały zdarzenia z roku 2005, kiedy to E. T. zażądał opuszczenia domu przez powódkę. Powódka jednak nie jest prawnikiem i nie miała wiedzy, co do tego, że roszczenie może kierować nie tylko przeciwko drugiej stronie umowy. Jak sama przyznała na rozprawie dnia 29 maja 2014 r. chyba w roku 2007 dowiedziała się, że to pozwana obowiązana jest do naprawienia szkody, a w 2010 roku sama wpadła na pomysł żeby do pani notariusz napisać zapytanie (pismo z dnia 4 lutego 2010 r.). Zatem powódka już w roku 2007 wiedziała o szkodzie i osobie, którą uważała za sprawcę, a mimo to wniosła pozew przeciwko małżonkom T. rozpoznawany w sprawie XVC75/12.

Zgodnie z obecnie obowiązującym przepisem art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Przepis ten został wprowadzony do obowiązującego porządku prawnego ustawą z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) i obowiązuje od 10 sierpnia 2007 roku.

Uprzednio obowiązywał przepis art. 442 §1 k.c., stanowiący, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Stosownie do regulacji zawartej w art. 2 ustawy nowelizującej, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, to jest przed 10 sierpnia 2007 r., a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepis art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Dalej Sąd pierwszej instancji wskazał, że roszczenie jest przedawnione, w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r., jeżeli do dnia 10 sierpnia 2007 roku nie tylko upłynął termin 10-ciu lat określony w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., ale również przed tą datą ujawniła się szkoda (roszczenie stało się wymagalne). Wówczas mają zastosowanie przepisy dotychczasowe, a nie ma zastosowania art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. Natomiast, jeżeli do dnia 10 sierpnia 2007 r. upłynie tylko termin z art. 442 § 1 zdanie drugie k.c., a nie ujawni się jeszcze szkoda, to w rozumieniu art. 2 ustawy

nowelizującej, roszczenie jest jeszcze nieprzedawnione według przepisów dotychczasowych, a więc ma zastosowanie art. art. 442<sup>1</sup> k.c.

Sam upływ terminu przedawnienia nie wywołuje skutku prawnego, lecz stwarza on tylko możliwość podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, zarzut taki może być zaś postawiony tylko wobec istniejącego (wymagalnego) roszczenia. Dopóki nie istnieje roszczenie, dopóty dłużnik nie może podnieść zarzutu przedawnienia, w tej kwestii Sąd Okręgowy odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2013 roku, II PK 316/12. Ponieważ w dniu 10 sierpnia 2007 roku nie upłynął jeszcze ani termin 3-letni od dowiedzenia się o szkodzie i osobie sprawcy ani termin 10-letni od zdarzenia powodującego szkodę, w ocenie Sądu a quo, w rozpoznawanej sprawie zastosowanie będzie miał przepis art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

Powódka nie wskazała konkretnej daty, kiedy w roku 2007 dowiedziała się o możliwości kierowania roszczenia przeciwko pozwanej. Przyjmując najkorzystniejszy początek biegu terminu przedawnienia, to jest od dnia 31 grudnia 2007 roku, to roszczenie powódki uległo przedawnieniu z dniem 31 grudnia 2010 r.. Powódka pozew w tej sprawie wniosła w dniu 5 czerwca 2013 r., a więc po upływie terminu przedawnienia

Zdaniem Sądu Okręgowego, podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia nie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności znaczenie ma charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania.

Powódka nie wykazała, aby opóźnienie w dochodzeniu roszczenia było spowodowane usprawiedliwionymi, wyjątkowymi okolicznościami, w tym czasie występowała z roszczeniami przeciwko E. i M. T., dokonała także zgłoszenia popełnienia przestępstwa na jej szkodę. Już od 2007 roku podejmowała kroki mające na celu odzyskanie sprzedanego domu, miała również możliwość wniesienia powództwa przeciwko pozwanej o naprawienie wyrządzonej szkody, co uczyniła dopiero w roku 2013.

Powódka nie jest osobą naiwną, niedoświadczoną. W ocenie Sądu Okręgowego, powódka miała dostateczne rozeznanie swej sytuacji powstałej w wyniku dokonania czynności notarialnych w dniach 3 i 6 marca 2003 r., a swoje roszczenie przeciwko pozwanej skierowała dopiero wówczas, gdy uświadomiła sobie przegraną w sprawie kierowanej przeciwko małżonkom T..

W dalszych rozważaniach Sad meriti wskazał, że niezależnie od zasadności dotyczących przedawnienia powództwo i tak podlegałoby oddaleniu.

Zgodnie z przepisem art. 49 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku Prawo o notariacie, notariusz ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnych na zasadach określonych w kodeksie cywilnym, z uwzględnieniem szczególnej staranności, do jakiej jest obowiązany przy wykonywaniu tych czynności. Odpowiedzialność notariusza ukształtowana jest na zasadzie winy, a wina ta istnieje tylko wówczas, gdy notariusz do wykonania czynności notarialnej nie dołożył szczególnej staranności jaka jest od niego wymagana przez ustawę.

Ugruntowany jest w orzecznictwie pogląd, iż notariusz ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnej jako odpowiedzialność deliktową i w konsekwencji, podstawą odpowiedzialności notariusza jest art. 415 k.c. Konkretyzacją obowiązku notariusza dochowania szczególnej staranności jest regulacja zawarta w art. 80 par. 2 i 3 prawa o notariacie. Przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest obowiązany czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne (§2). Notariusz jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej (§ 3).

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwanej nie można przypisać braku szczególnej staranności poprzez nienależyte zabezpieczenie praw i słusznym interesów powódki oraz nieudzielenia powódce niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej. Pozwanej nie można także przypisać zaniechania odczytania aktu oraz nieprzekonania się, czy powódka dokładnie rozumie treść oraz znaczenie aktu i że akt jest zgodny z jej wolą (art. 94 § 1 ustawy).

Z przeprowadzonego postępowania dowodowego jednoznacznie wynika, że powódka nie mogąc sprostać obowiązkowi spłaty zaciągniętych kredytów i nie mając zdolności kredytowej dla uzyskania kredytu konsolidacyjnego postanowiła sprzedać nieruchomość. Doszła w tym zakresie do porozumienia z E. T., zawarła umowę przedwstępną w formie pisemnej zwykłej, a następnie w kancelarii pozwanej zawarła umowę sprzedaży i podpisała oświadczenie ją uzupełniające z dnia 6 marca 2003 r. Jak wynika z zeznań pozwanej i E. T. treść umowy była omawiana i uzupełniana, pozwana nie miała żadnych wątpliwości, że powódka treść umowy rozumie i akceptuje. Akt został odczytany, co wynika z zapisu aktu tuż nad podpisem powódki. Powódka z całą pewnością odebrała wypis oświadczenia z dnia 6 marca 2003 r., w którego treści zawarto istotne postanowienia umowy zawartej dnia 3 marca. Wypisy tej ostatniej umowy odebrała dla stron inna osoba. Zatem nawet gdyby powódka wypisu z 3 marca od tej osoby nie otrzymała, pozwana nie ponosi za to odpowiedzialności, a poza tym nie wiąże się z tym żadna szkoda powódki.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że powódka nie doznała żadnej szkody. Sprzedała nieruchomość, ale jednocześnie otrzymała cenę sprzedaży w kwocie 430.000 zł, co potwierdziła w treści aktu z dnia 3 marca 2003 r. Na okoliczność tego, że pieniędzy nie otrzymała, nie przedstawiła żadnego dowodu. Co charakterystyczne, domagała się od pozwanej odszkodowania odpowiadającego wartością całej cenie określonej w umowie, mimo że z treści aktu jednoznacznie wynika, że z kredytu uzyskanego przez E. T. bank tego kredytu udzielający miał dokonać spłaty kredytu w kwocie 144.006,85 na rzecz (...), który to bank udzielał powódce kredytu zabezpieczonego na nieruchomości sprzedawanej. Ta okoliczność przeczy twierdzeniom powódki jakoby przybyła do kancelarii pozwanej, aby uzyskać kredyt konsolidacyjny. Każdy przeciętny człowiek wie, a powódka zawierając wcześniej umowy kredytowe też to wiedziała, że formalności związane z zawarciem umowy kredytowej załatwia się w banku. Poza tym w zawartej umowie nie ma mowy o innych długach kredytowych powódki i o kredycie konsolidacyjnym. Powódka potwierdziła natomiast, że otrzymała gotówką 190 000 zł, a resztę otrzymała jako kwotę z kredytu zaciągniętego przez kupującego pozostałą po spłacie kredytu dla (...). Skoro więc powódka spłaciła kredyt i otrzymała resztę ceny, nie doznała żadnego uszczerbku majątkowego - szkody.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy oddalił powództwo na mocy art. 415 k.c. a contrario oraz art. 117 § 2 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. Sąd uznał, że mimo zwolnienia od ponoszenia kosztów sądowych powódka powinna ponieść koszty zastępstwa procesowego na rzecz pozwanej, gdyż wytaczając kolejne powództwa przeciwko różnym osobom, dotyczące czynności notarialnych dokonanych 3 i 6 marca 2003 roku, powinna liczyć się z tym, że w razie przegranej poniesie skutki ekonomiczne.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje. W uzupełnieniu apelacji - pismo procesowe z dnia 1 września 2015 r. - skarżąca zarzuciła wyrokowi :

1. naruszenie prawa materialnego, art. 415 §1 k.c. polegające na jego niezastosowaniu poprzez błędne przyjęcie, że nie doszło do nienależytego działania pozwanej wskutek którego powódka poniosła szkodę;
2. naruszenie prawa materialnego art. 49 w związku z art. 80 §2 k.c. i art. 85 §1 k.c. art. 92 § 4 ustawy - Prawo o notariacie poprzez błędną wykładnię ewentualnie przez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że pozwana dochowała należytej staranności;
3. naruszenie prawa materialnego art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie udowodniła, iż podczas czynności podejmowanych przez pozwaną pozwana nie zachowała należytej staranności;

4. naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 §1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego co do oceny dowodu z przesłuchania powódki i pozwanej w charakterze strony, dowodu z zeznań świadków E. T. i M. T., A. B., H. W. ;

5. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego polegająca na przyjęciu poziomu wiedzy i doświadczenia życiowego powódki nie niższego niż przeciętna wiedza współczesnego obywatela, brak rozważenia czy zamiarem powódki było wyzbycie się prawa własności nieruchomości, przyjęciu, że akt notarialny został powódce odczytany, skoro taki zapis widnieje w jego treści, przyjęciu, że przed podpisaniem aktu jego treść była wcześniej uzgadniana ze stronami, przyjęciu, że zamiarem powódki i E. T. było zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości, uznaniu że powódka odebrała wypis oświadczenia z dnia 6 marca 2003 r. , błędnym uznaniu, że nawet gdyby powódka nie odebrała wypisu aktu z dnia 3 marca 2003 r., to i tak pozwana nie ponosi za to odpowiedzialności i nie wiąże się z tym żadna szkoda, błędnej ocenie zeznań świadka E. T. składanych w obecnym postępowaniu oraz w postępowaniu karnym oraz wcześniejszym postępowaniu cywilnym.

W piśmie tym powódka wniosła o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka B. K. na okoliczność nabycia nieruchomości od powódki, okoliczności wyprowadzenie się z niej przez powódkę , czynienia nakładów na tę nieruchomość po dacie 3 marca 2003 r. jak właściciel, okoliczności, w jakich powódka poznała E. T. oraz jaką miał pełnić funkcję podczas uzyskiwania środków na remont.

Z ostrożności procesowej powódka wnosiła o nieobciążanie jej kosztami postępowania apelacyjnego na wypadek nieuwzględnienia apelacji.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny aprobuje w całości ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji i czyni je także podstawą własnego rozstrzygnięcia, co w takim wypadku zwalnia z obowiązku ponownego ich przytaczania. Tym samym nie podziela Sąd zarzutu skarżącej dotyczącego sprzeczności tych ustaleń z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, co jest najczęściej wynikiem wadliwej oceny materiału dowodowego, dokonanej z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 §1 k.p.c.

W związku z podniesionym w apelacji zarzutem naruszenia tego przepisu Sąd Odwoławczy wskazuje - odwołując się do ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego – że jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok z dnia 27 września 2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906).

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się takich uchybień w ocenie dowodów przeprowadzonej przez Sąd orzekający w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy szczegółowo wyjaśnił, z jakich przyczyn daje wiarę bądź nie daje wiary poszczególnym dowodom osobowym, a rozumowaniu jego nie można zarzucić uchybienia zasadom logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy wyczerpująco podał przyczyny, dla których uznał za nieprzekonującą tezę powódki o jej życiowej nieporadności i łatwowierności, podkreślając jej wieloletnie prowadzenie działalności gospodarczej, podejmowanie poważnych decyzji finansowych jak zakup nieruchomości i zaciąganie kredytów bankowych. Słusznie zatem przyjął, iż zeznania świadków zawnioskowanych przez powódkę na tę okoliczność A. B. i H. W. stoją w sprzeczności z drogą



życiową powódki, a również ocena zeznań powódki dotyczących okoliczności zawarcia transakcji z małżonkami T. zasługuje na aprobatę. Sąd Okręgowy wskazał bowiem na pojawiające się w tych zeznaniach niekonsekwencje i sprzeczności; o niewiarygodności jej stanowiska świadczy także i ta okoliczność, iż zaprzeczała odebraniu wypisu aktu z dnia 6 marca 2003 r., co stało w sprzeczności z wynikami ekspertyzy z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego, z których wynikało, iż to powódka pokwitowała odbiór tego wypisu.

Ponadto Sąd Apelacyjny wskazuje, iż w korespondencji przedprocesowej stron powódka nigdy nie twierdziła, że akt notarialny nie został jej odczytany, i w tym zakresie nie powoływała się na żadne uchybienia pozwanej. Jej zastrzeżenia dotyczyły wyłącznie wydania wypisu aktu notarialnego z dnia 3 marca 2003 r. (pisma powódki: z dnia 4 lutego 2010 r. – k. 10, z dnia 18 lutego 2010 r. – k. 12, z dnia 26 lutego 2010 r. – k. 14, 08.03.2010 r. – k. 15, 11 stycznia 2011 r. – k. 23), takie też stanowisko prezentowała w pozwie. Dopiero precyzując żądanie pozwu w piśmie procesowym (data wpływu do sądu 16 lipca 2013 r. k. 47) podniosła zarzut nieodczytania jej aktu.

Bezprzedmiotowa jest krytyka skarżącej oceny zeznań małżonków T., gdzie argumentem przeciwko uznaniu ich za wiarygodne ma być fakt, iż powódka podczas dokonywania czynności w kancelarii w przeciwieństwie do świadków występowała sama. O wiarygodności zeznań danego świadka świadczy bowiem wyłącznie ich wewnętrzna spójność i korelacja z pozostałym materiałem dowodowym, a uchybień Sądu meriti w tym zakresie nie sposób się dopatrzeć.

Również zarzucane przez skarżącą rozbieżności w zeznaniach świadka E. T. składane w różnych postępowaniach nie wskazują na ich nieprawidłową ocenę dokonaną przez Sąd a quo. Z rozbieżności tych w uzasadnieniu pisma z dnia 1 września 2015 r. skarżąca przywołuje w istocie tylko jedną, dotycząc odbioru wypisów aktów przez małżonków T., co jednak nie ma znaczenia dla ogólnej oceny zeznań tego świadka, choćby z tego względu, iż istotna w niniejszym postępowaniu jest kwestia odbioru wypisu aktu przez powódkę, a nie przez świadków. Sąd meriti dostrzegł przy tym rozbieżności w zeznaniach świadka T. i odniósł się do nich, a skarżąca nie zdołała skutecznie zakwestionować tej oceny.

Całkowicie chybione są zastrzeżenia skarżącej co do oceny przesłuchania pozwanej.

Sąd Okręgowy dał im wiarę podkreślając ich zgodność z zeznaniami świadka T. oraz dokumentami. Podkreślić należy, iż nie było przeszkód, aby powódka udała się do kancelarii notarialnej z osobą, do której żywiła zaufanie; powódka nie uczyniła tego, jednak odpowiedzialnością za ten stan rzecz nie może obarczać pozwanej i z tego tylko o względu nie może podważać wiarygodności jej zeznań. Nie sposób też przyjąć, iż rzekoma eksponowana w niniejszym postępowaniu nieporadność i naiwność powódki miałyby być przyczyną zaniechania dobrania osoby towarzyszącej przez powódkę przy wyjeździe do kancelarii pozwanej. Jak wynika z niekwestionowanych w tym zakresie ustaleń Sądu meriti, powódka od dłuższego czasu rozważała sposoby wybrnięcia z kłopotów finansowych, w tym zaciągnięcie kredytu konsolidacyjnego, nie zatajała tego przed swoją pracownicą A. B., oraz przed znajomym prawnikiem H. W., zatem obiektywnie miała możliwość zasięgnięcia fachowej porady oraz skorzystania z asysty przy wizycie w kancelarii notarialnej.

Reasumując, skarżąca nie zdołała zakwestionować prawidłowej oceny materiału dowodowego, a tym samym podważyć ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji.

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż powódka w wywiedzionej apelacji, podobnie jak i w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji usiłuje wykazać, iż jej zamiarem nie była sprzedaż nieruchomości małżonkom T., lecz jedynie zaciągnięcie kredytu konsolidacyjnego. Z tego właśnie względu akcentuje kwestie związane z brakiem wcześniejszych oględzin nieruchomości przez małżonków T., udostępnienie jej domu już po zawarciu umowy w dniu 3 marca 2003 r., powołuje się na rzekomy brak swojej świadomości, iż w dniu 3 marca 2003 r. dokonuje sprzedaży nieruchomości.

Powódka pomija jednak, iż ta kwestia była przedmiotem rozważań w sprawie sygn. akt XV 75/12C Sądu Okręgowego w Gdańsku, w której powódka domagała się ustalenia nieważności umowy z powodu pozorności, i powództwo jej zostało prawomocnie oddalone. Rozstrzygnięcie to z mocy art. 365 § 1 k.p.c. wiąże Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, i w

konsekwencji bezprzedmiotowe stają się argumenty apelującej zmierzające do badania zamiaru i woli powódki przy dokonywaniu czynności w kancelarii pozwanej.

Sąd Apelacyjny oddalił zatem wniosek dowodowy zgłoszony w apelacji o przesłuchanie świadka B. K., gdyż pomijając już kwestię dopuszczalności jego złożenia w świetle art. 381 k.p.c., szereg okoliczności, które miały być przedmiotem jest zeznań, było niespornych (nabycie nieruchomości, okoliczności wyprowadzenia się z domu, próby zaciągnięcia kredytu konsolidacyjnego przez powódkę), dodatkowo niektóre z nich nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia (czynienie nadkładów na nieruchomość po dniu 3 marca 2003 r. przez powódkę, okoliczności poznania E. T.) czy też było przesądzonych w świetle prawomocnego wyroku w sprawie XV C 75/12 Sądu Okręgowego.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował prawo materialne stwierdzając, że powódka nie wykazała, aby pozwana przy sporządzaniu aktów notarialnych w dniu 3 i 6 marca 2003 r. uchybiła obowiązkom notariusza uregulowanym w art. 80 § 2 i 3 ustawy – Prawo o notariacie, nie dopuściła się deliktu, wskutek którego powódka poniosła szkodę. Poniesienie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a działaniem lub zaniechaniem pozwanej stanowiłyby natomiast konieczną przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej. Wskazać w tym miejscu należy, iż nawet gdyby przyjąć, że pozwana nie wydała powódce wypisu aktu notarialnego z dnia 3 marca 2003 r., to bezsprzecznie wydała jej wypis aktu z dnia 6 marca 2003 r., gdzie wyraźnie była mowa o umowie zawartej w dniu 3 marca 2003 r. Powódka tym samym najpóźniej w tej dacie powzięła wiadomość o charakterze umowy zawartej w dniu 3 marca 2003 r. Nie zostało przy tym wykazane, aby wskutek tego powódka odniosła szkodę, co było także przedmiotem obszernych rozważań Sądu orzekającego, które Sąd Apelacyjny w całości podziela.

Odnosząc się ponadto do zarzutu, jakoby Sąd a quo nie zweryfikował w żaden sposób, czy pozwana upewniła się, czy powódka zrozumiała znaczenie dokonywanych czynności wskazać trzeba, iż Sąd orzekający weryfikacji twierdzeń stron dokonuje na podstawie zaoferowanego przez nie materiału dowodowego. Dowody zaoferowane przez powódkę, jak i dalsza chronologia wydarzeń, chociażby w postaci osobistego odbioru przez powódkę aktu z dnia 6 marca 2003 r., nie dawały podstaw do skonstatowania, iż powódka z winy pozwanej nie miała świadomości co do charakteru dokonywanej czynności. Uwaga ta ma jednakże charakter marginalny, w świetle wyroku prawomocnie oddalającego powództwo o ustalenie nieważności umowy.

W konsekwencji wskazywane w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci art. 415 §1 k.c., art. 49, art. 80 §2 prawa o notariacie okazują się nieuzasadnione. Natomiast zarzut naruszenia art. 85 §1 prawa o notariacie oraz art. 92 §4 prawa o notariacie jest chybiony z tego również względu, iż powódka nie wskazywała, jakoby pozwana uchybiła obowiązkom związanym zamieszczeniem w akcie notarialnym wniosku o wpis w księdze wieczystej oraz nie udowodniła, iż pozwana nie sprawdziła tożsamości osób dokonujących czynności notarialnych. Konstatacja taka nie miałaby przy tym znaczenia w sprawie, gdzie powódka nie zaprzeczała, iż to ona złożyła podpisy na obu aktach notarialnych.

Odnosnie podniesionego zarzutu naruszenia art. 6 k.c., Sąd Apelacyjny podkreśla, że przepis ten rozstrzyga o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki niewypełnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. Do jego naruszenia dochodzi natomiast wówczas, gdy sąd orzekający przypisuje obowiązek dowodowy innej stronie niż ta, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne. Okoliczność, czy określony podmiot wywiązał się ze swojego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się w domenie przepisów procesowych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 kwietnia 2014 r., II CSK 405/1, LEX nr 14801316).

Ponieważ Sąd Odwoławczy jest sądem merytorycznym i ocenia prawidłowość zastosowania prawa materialnego niezależnie do tego, czy uchybienia w tym zakresie zostały wyknięte w apelacji, Sąd Apelacyjny oprócz analizy zarzutów apelacji wskazujących na uchybienia konkretnie wymienionych przepisów prawa materialnego odniósł się także do kwestii prawidłowości oceny zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwaną.

Stanowisko Sądu Okręgowego również w tej kwestii zasługuje na aprobatę. Z uwagi na nowelizację kodeksu cywilnego dokonaną ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz. U. Nr 80, poz. 538) oraz jej przepis przejściowy (art. 2) zgodnie z

którym do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442<sup>1</sup> k.c., należało w pierwszym rzędzie rozważyć status roszczenia powódki w dacie wejścia nowelizacji w życie, to jest na dzień 10 sierpnia 2007 r.

Otóż roszczenie to jako wynikające z deliktu, powstać mogło w dacie dokonywania czynności notarialnych, to jest w marcu 2003 r., czyli niewątpliwie przed dniem wejście w życie ustawy nowelizującej. Zgodnie z niekwestionowanymi w tym zakresie ustaleniami Sądu Okręgowego, powódka o pozwanej jako osobie zobowiązanej do naprawienia szkody dowiedziała się w 2007 r. , zatem na datę 10 sierpnia 2007 r. roszczenie jej nie było przedawnione. Zatem należy do tego roszczenia stosować termin przedawnienia o jakim mowa w art. 442<sup>1</sup> §1 k.c., czyli trzy lata od dnia, kiedy powódka dowiedziała się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Sąd Okręgowy przyjmując najkorzystniejszy dla powódki dzień 31 grudnia 2007 r. prawidłowo ustalił, że w takim razie roszczenie to przedawniło się z dniem 31 grudnia 2010 r., zatem na datę wniesienia pozwu było już przedawnione.

Mając powyższe względy na uwadze Sad Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną, o czym orzekł na mocy art. 385 k.p.c.

Sąd nie obciążył powódki kosztami postępowania apelacyjnego, przychylając się do jej wniosku zawartego w apelacji, uznając, że zachodzi w rozpoznawanej sprawie szczególnie uzasadniony wypadek, o jakim mowa w art. 102 k.p.c., mimo iż powódka została obciążona kosztami przez Sąd Okręgowy, a wyrok nawet w tym zakresie nie został zmieniony. W apelacji nie został podniesiony jednak zarzut naruszenia at. 102 k.p.c. , wobec czego Sąd Odwoławczy związany zarzutami naruszenia prawa procesowego i biorący z urzędu pod uwagę jedynie nieważność postępowania, nie był władny ingerować w to rozstrzygnięcie (art. 378 §1 k.p.c. ).

Natomiast orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, że zachodzą podstawy do zastosowania wobec powódki art. 102 k.p.c. Zawarte w tym przepisie uprawnienie ma charakter czysto dyskrejonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy (por. postanowienia sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2011 r., V CZ 58/12, LEX nr 12899063, i z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 69/12, LEX nr 1232622). Do okoliczności tych zalicza się m.in. sytuację majątkową i osobistą strony, powodującą, że obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, czynniki kształtujące sytuację osobistą powódki, przede wszystkim fakt, że od wielu lat boryka się z problemami finansowymi oraz subiektywne poczucie słuszności swoich racji przemawiają za zastosowaniem wobec niej regulacji, o jakiej mowa w art. 102 k.p.c.

SSA Małgorzata Idasiak - Grodzińska SSA Małgorzata Zwierzyńska SSO del. Leszek Jantowski